Ner 129. ROK 1842 CZWARTEK 8 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Felicyana M.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Gostimi.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i rożne uwagi
7	6	27" 4" 106	+ 8° 6	3''' 67	Północny słaby	Pochmurno	
	2	4, 818	+ 12, 8	3, 49	,, średni	Chmury	
	10	5, 399	+ 16, 1	4, 12	,, słaby	Pochmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

FRANCYA.

Paryż 26 Maja.

Jedna z gazet tutejszych robi uwagę, że na ulicach Paryża daleko więcéj osób traci życie od zwyczajnych wozów, niż na kolejach żelaznych; tylko że przypadki zdarzane na ulicach mniéj zwracają uwagi i nie tak stają się głośnemi, jak na drogach żelaznych. I tak od r. 1834, to jest epoki założenia dróg żelaznych z lokomotywami utraciło życie na ulicach Paryża od zwyczajnych pojazdów, osób 65, zranionych zaś zostało 2,094 osób; gdy tymczasem na kolejach żelaznych pierwszy nieszczęśliwy przypadek zdarzył się dopiero w dniu 8 Maja b. roku.

Dzienniki z Haity nadeszłe tutaj wczoraj, podają następujące szczegóły wypadków które miały miejsce przy rozpoczęciu posiedzeń izby reprezentantów w Port au Prince. Stolica naszéj rzeczy pospolitéj od dwóch tygodni obsadzoną była militarnie przez cztery tysiące wojska. Liczne oddziały żołnierzy rozłożone były w głównych punktach miasta, a na placu przed gmachem posiedzeń prawodawczych postawiono działa. Wzburzenie ludu i przedsięwzięte przeciw niemu środki ostrożności, spowodowane były głównie przez kwestyję, czy czteréj członkowie izby reprezentantów, którzy w czasie przeszłych posiedzeń, z powodu swojéj gwałtownéj opozycyi wykluczonemi zostali, ale na nowo utrzymali się przy wyborach, mają zająć swoje krzesła w zgromadzeniu prawodawczém lub nie. Ci czteréj deputowani należeli do stronnictwa czarnych. W dniu 4 Kwietnia zebrali się reprezentanci w liczbie 37 w swojéj zwykłéj sali posiedzeń. Po zainstalowaniu prezesa z prawa starszeństwa, i wybraniu dwóch tymczasowych sekretarzy, izba jak zwykle chciała rozpocząć swoje prace roztrząsania pełnomocnictw; kiedy w tém prezydujący zabrał głos, przedstawiając zapytanie czy czteréj wykluczeni w przyszłym roku deputowani mają mieć udział w naradach, lub nie. Większość izby rozstrzy-

gnęła, że teraz nie można wdawać się w tę kwestyę, albowiem przed roztrząsaniem pełnomocnictw żadne postanowienie izby nie może być ważném. Prezes upierał się przy swoim wniosku, i przekonawszy się nakoniec że go nie zdoła utrzymać, opuścił salę z dziesięciu innemi deputowanemi. Zgromadzenie ułożyło protokół tego wypadku i kopię jego przesłało rządowi.

W dniu 6 o godzinie 4 po południu, wnijścia do izby reprezentantów zostały wojskowo obsadzone. Z rana następnego dnia rządowa mniejszość bardzo wcześnie zebrała się w sali posiedzeń, a gdy członkowie opozycyjnéj większości przybyli, oświadczono im we drzwiach, że nie zostaną wpuszczonemi dopóki nie podpiszą rezolucyi przyjętéj przez mniejszość. Wszyscy członkowie większości odmówili udzielenia żądanego podpisu i udali się na radę do mieszkania deputowanego Pontbieux. Ztamtąd raz jeszcze probowali dostać się gwałtem do sali posiedzeń, ale oficer stojący przy wnijściu grzecznie wzbronił im wstępu. Wielka gromada ludu, która przez ten czas zebrała się na placu przed gmachem ciała prawodawczego, została przez wojsko rozpędzoną, przyczém kilka osób zraniono i wielu wichrzycieli aresztowano.

Nazajutrz jednak zebrało się niejako regularne zgromadzenie deputowanych ale czterem wyłączonym w przeszłym roku niedozwolono wstępu. Po kilkodniowych burzliwych rozprawach i wielu nadzwyczajnie skandalicznych scenach, kilku jeszcze członków opozycyi dobrowolnie opuściło plac walki i stronnictwo porządku i praw istniejących obchodziło nakoniec na posiedzeniu d. 13 zupełny tryumf, nad demagogami utrzymało bowiem rezolucyę, że 4éj wyłączeni w przyszłym r. i dwaj jeszcze inni deputowani nie mają być przypuszczonemi do izby, i że nigdy już nie mają być wybieranemi na deputowanych. Prócz tego postanowiono, że nieobecni na posiedzeniu dnia 13 deputowani, wtedy tylko będą mogli być przypuszczonemi do dalszych narad, jeśli przystąpią do powziętych na tém posiedzeniu rezolucyi.

A N G L I A.

Londyn 21 Maja.

Times gani postępowanie izby francuzkiéj w przedmiocie prawa rewizyi i stawia w tym względzie Francyę i Amerykę w równéj linii. Jasno okazuje się na przyszłość mówi ten dziennik, że w państwach demokratycznych gdzie opinia publiczna fałszywie skierowana przez przewrotne dziennikarstwo, przesądom ludu nadaje przeważną powagę nad stosunkami dyplomatycznemi państwa przyrzeczenia najślachetniejszych i postanowienia najświetlejszych polityków w każdéj chwili podlegają złamaniu i zniszczeniu, przez przymuszoną jednozgodność krzyków ludu.

Sun w następujący sposób wyraża się względem sporu w przedmiocie prawa rewizyi. »Co się tycze Francyi kwestya względem traktatu rewizyi jest już skończoną. Dopóki teraźniejsze pokolenie żyje, Francya nie udzieli ratyfikacyi traktatowi rewizyi, a Stany Zjednoczone nie przyjmą go. Cóż więc pozostaje Anglii uczynić? Czyliż ma na własnę swoję rękę siłą wykonywać ten traktat, i w razie oporu wypowiedzieć wojnę Francyi i Stanom Zjednoczonym? Niech Bóg zachowa żebyśmy się dopuścili takiego szaleństwa! Już dotąd więcéj daliśmy krwi i pieniędzy dla przytłumienia niewolnictwa, niżby można usprawiedliwić rozsądną polityką i szczęściem ludności afrykańskiéj.

Parostatek *Great Western* odbył ostatnią podróż z New-Yorku do Liverpoolu w dniach 12½ najszybsza, o jakiéj kiedykolwiek słyszano chociaż okręt ten musiał zboczyć przeszło 200 mil od zwyczajnéj linii, dla ominienia lodów.

Zgubiony w czasie balu kostiumowego przez Xcia Albrechta wielkiéj wartości dyament będący przy pasie; nie został jeszcze dotąd wynaleziony.

N I E M C Y.

Od brzegu rzeki Lech. Pan Thiers przed arcy-szanowną izbą deputowanych francuzkich, miał o kolejach żelaznych niemiemieckich jedną z tych głębokich mów, któremi od tak dawna zje-

dnał sobie tak głośne imie. Ta szanowna osoba, jak wiemy przebyła w pocztowym powozie całe Niemcy, zatrzymał się po kilka godzin w Berlinie, Wiedniu, Münich, kilka minut poświęciła na zwiedzenie każdego pola wielkiéj bitwy, a w czasie podróży kilka razy wychyliła głowę z powozu, by swym przenikliwym wzrokiem zbadać położenie kraju. Utrzymują nawet że na stacyach kiedy przeprzągano konie, rozmawiał kilka razy z niemcami kaleczącemi okrutnie francuzczyznę. Bo nic ważnego nie może ujść baczności tak dowcipnego i głębokiego dostrzegacza; niezadługo dowiedział się on że wielkie koleje żelazne o których pisały francuzkie dzienniki, istnieją tylko w Niemieckich głowach, że Niemcy bardzo mało mają kolei rzeczywiście istniejących, zaledwie 20 lieues więcéj niż Francya. Obraz ten nieco humorystyczny obudził wielki śmiech w izbie; własnie w porę przybywał aby nietylko uwolnić tych panów od wstydu, że są tak słabemi i że dali się wyprzedzić przez ten »naród marzycieli« lecz nastręczył im sposobność śmiania się jego kosztem. U nas jednak w Niemczech możemy sobie powiedzieć »że kto się ostatni śmieje najlepiéj się śmieje,« a chociażby dzienniki francuzkie nie uważały za zdradę stanu dać poznać publiczności o ile podania pana Thiers są prawdziwe, cała Francya, jesteśmy tego pewni, śmiać się z nami będzie z wielkiéj niewiadomości swoich deputowanych, co się tycze spraw krajów ościennych, i nadzwyczajnéj lekkomyślności ex-ministra podróżującego.

Niemcy mają 175 mil jeograficznych kolei żelaznych już ukończonych, a 166 obecnie się budujących. Francya zaś ich ma tylko 86. 1/2 mili; na 66 milach tylko używają pary; na resztujących 20 1/2 mili zaprzęgają konie.

Jeżeli teraz porównamy koleje których rozpoczęto obacnie budowę, oraz i te do wystawienia których przedsięwzięto w obu krajach energiczne środki, okaże się że wypadek jeszcze wyniknie na korzyść Niemiec. Trzeba się jednak strzedz, walkę tę między dwoma narodami uważać jako prostą sprawę honorową. Francuzi czują dobrze, że brak siły działalnéj pomiędzy Niemcami, może doprowadzić do skutku zamiary ich przeciw naszéj nienaruszoności. —

Dumni z doskonałéj i silnéj centralizacyi swojéj, którą przesadzają, nie mogą pojąć korzyści systemu federacyjnego, i nie przypuszczają aby oñ mógł wydać co wielkiego i dzielnego i kiedyby jednym rzutem oka przekonać się mogli o mylności swojego zdania, jak struś zagłębiają głowę w piasek lub w poduszki swojego powozu, lękając się aby nie zobaczyli lub nie usłyszeli tego, co według nich, sprzeciwia się naturze rzeczy. Daléj Niemcy do dzieła! nietraćcie czasu na próżne słowa i rachuby! Idzie tu o wyświecenie naszéj zasady narodowéj, Jeżeli zostaniemy zwycięzcami w w téj walce rozwijania sił wewnętrznych, z tamtéj strony Renu zobaczą czego się od nas spodziewać mają w razie gdybyśmy siły nasze na zewnątrz obrócić musieli.

Jeszcze jedna uwaga nie zbyt pochlebna dla Francyi: że Alzacya, prowincya francuzka, lecz ożywiona duchem niemieckim, największą prawie wybudowała linią ze wszystkich kolei żelaznych francuzkich. Do dziś dnia to tylko uczyniła w téj wielkiéj sprawie narodów, że dała wielką naukę światu, okazując mu jak najpiękniejsza i najkorzystniejsza linia może się stać najgorszą i najniebezpieczniejszą, a to następującym sposobem: że trzeba budować dwie drogi żelazne koło siebie idące dla utrzymania konkurencyi. A wielki ten wynalazek otrzymał patent izby która śmiała się z żartów jednego członka swojego, gdy tymczasem kilkaset ofiar jéj niewiadomości leżało wystawionych w Morgue lub w szpitalach.

Z Hamburga. W umieszczonym w *Gazecie Hanowerskiéj* artykule o pożarze w Hamburgu czytamy: »Spisane w pismach publicznych składki, które ustanowiona przez senat władza wspierania otrzymała, są zaprawdę bardzo znaczne, ale przypuściwszy ten przypadek, żeby czego się nawet spodziewać nie można, ilości 10 milionów grzywien banco dochodziły, nie

wystarczyłyby nawet, do zapobieżenia niedostatkowi, a tém mniéj do zagojenia ran, miastu zadanych, choćby nie jeden pojedynczy człowiek z biedy się wydobył. — Pomiędzy przytułku pozbawionymi 20,000 ludzi, stósunkowo bardzo mało prawdziwie ubogich się znajduje. Tylko w okolicy kościoła św. Gertrudy, gdzie były miejskie mieszkania wolne dla ubogich, biedni ludzie chwilowéj ulegli nędzy. Dla nich budnją już znown na przedmieściu św. Jerzego, w blizkości instytutn Amalii, wolne mieszkania, a kto z nich ma zdrowe ręce, znajdzie podostatkiem roboty przy oczyszczaniu pogorzeliska z grnzów i stawiania nowych domów. — Ale uczciwy stan średni, mniéj majętny kupiec ludzi z komornego domów swoich żyjący, rzemieślnicy, dość liczna bardzo klassa ludności, wszystko straciwszy, co posiadali, smutnéj bardzo wyglądają przyszłości.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 7 do dnia 8 Czerwca.

Billard Marya, Trzebiński Józef ob., Kotkowski Seweryn, Straszewicz Alexander ob., Odrzywolski Ignacy ob., Kubecka Julia, z Polski; — Romer Konstanty ob., Paris Józefa hr., Lewiecki Felix ob., z Galicyi; — Kantakuzen Jan, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Charzewski Ignacy ob., Rzuchowski Józef ob. Łuczycki Floryan, Pretwic Adam ob., Chełiński Stanisław, Janiszewski Eliasz, Warzycki Floryan, Majewska Barbara, Gerlach Gottfried, Gerlach Augusta do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

CENY ZBOZA

na targowicy publicznéj w Krakowie w 3ch gatunkach praktykowane.

Dnia 6 i 7 Czerwca 1842 roku.	1. Gatunek				2. Gatunek				3. Gatunek			
	od		do		od		do		od		do	
	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.	z.	g.
Krz. Pszenicy.	—	—	29	15	—	—	27	—	—	—	25	—
„ Zyta......	—	—	20	—	—	—	18	—	—	—	—	—
„ Jęczmien.	—	—	15	—	—	—	13	—	—	—	—	—
„ Owsa.....	—	—	11	—	—	—	9	15	—	—	8	—
„ Grochu...	—	—	—	—	—	—	15	15	—	—	13	—
„ Jagieł	—	—	—	—	—	—	28	15	—	—	26	—
„ Rzepaku.	—	—	32	—	—	—	28	-	—	—	—	—
„ Tatarki..	—	—	13	—	—	—	10	—	—	—	—	—
„ Soczew.	—	—	13	—	—	—	11	—	—	—	—	—
„ Orkiszn..	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ Ziemniaków	—	—	3	6	—	—	3	—	—	—	—	—
Centnar Siana	—	—	2	24	—	—	2	—	—	—	1	18
„ Słomy	—	—	3	6	—	—	2	15	—	—	2	—

Koniczyny korzec w 1 gatunku do złp. 120, w 2 gatunku do złp. 96.

Masła garniec złp. 6 gr. 15.

Drożdży wanienka złp. 5.

Jaj kurzych kopa złp. 1 gr. 9.

Spirytusu garniec z opłatą w 1 gatunku od złp 4 gr. 6 do złp. 4 gr. 27. Okowity garniec z opłatą w 1 gatunku od złp. 3 gr. 24 do złp. 4.

Sporządzono w biurze Kommissariatu Targowego.

Kraków d. 7 Czerwca 1842 r.

Kommissarz Targowy,

W. Dobrzański.

Burzyński Adj.

LOTERYA KRAJOWA.

W 997 ciągnieniu dnia 8 Czerwca 1842 r. w przytomności osób od Rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

14. — 8. — 55. — 53. — 19.

Przyszłe ciągnienie 998 przypada dnia 15 Czerwca 1842 r.

Doniesienie prywatne.